



Kot z cmentarza, po którego śmierć nie przyszła....

Cmentarz. Ale on chodził żywy... Nasza wolontariuszka pojechała odwiedzić w odległe miejsce groby. Duży cmentarz, dużo ludzi, mijano go mnóstwo osób... Przed Ania cały tłum, popatrzeli, szli dalej... Już nie wydawał dźwięków, nie przemieszczał się, bo nic nie widział...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/zwfjca>

